

TYGODNIK SUWAŁSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach. . . . Rocznie 5 rbl. Kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową " 6 " 1 rb. 50 kop.
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rbl.; za wiersz na 1-szej stronie 15 kop.
Za wiersz petitowy 10 kop.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu 10% ustępstwa.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudniu.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Główna № 106.

Redakcja i Administracja „Tygodnika Suwałskiego“ z dniem 1 lipca r. b. przeniesiona zostanie do domu Przedmiejskiego № 15, ulica Ogrodowa (przy lokalu Czytelni Naukowej.)

ZARZĄD

RYSKIEGO BANKU

HANDLOWEGO

ma zaszczyt zawiadomić, że za pozwoleniem Jego
Ekscelencji Pana Ministra Finansów otwiera w mieście
Suwałkach **ODDZIAŁ BANKU** pod firmą

„Ryski Bank Handlowy,— Oddział w Suwałkach“,

który poleca swe usługi do wszelkich operacji
handlowych.

CZYTELNIARNA
W SUWAŁKACH

Wobec zakończenia w dniu 17 czerwca w Szkole Handlowej roku szkolnego, Redakcja „Tygodnika Suw.” numer dzisiejszy poświęca wyłącznie sprawom naszej uczelni.

Nasza Szkoła.

Kiedy przed kilku laty na wieść o budzącej się wiosnie żywszem tętnem uderzyło serce naszego społeczeństwa, wszyscy śledziliśmy bacznie odgłosy jego uderzeń, staraliśmy się je wyczuć i zrozumieć.

W odgłosach tych słyszeliśmy skargi na zadawnione bóle i gorące modły o zaspokojenie najżywotniejszych potrzeb ogołoconego z dawnych dostatków narodu.

Przed oczyma tych, którzy rozumieli szmery serca wielkiego niegdyś plemienia, roztaczała się wielka równina. Roilo się na niej mnóstwo postaci, podobnych z zewnętrznej formy do legendowych postaci bohaterskich przodków, ale wszystkie były dziwnie przezrocyste i puste, jak gdyby brakło w nich serca i duszy.

Naraz w bezdusznym napozór tłumie błysnęło światelko, którego promienie, przenikając do wnętrza rojących się postaci, w każdej z nich rozpałało płomyk uczucia, przy którego świetle można już było dojrzeć głęboko ukryte i skurczone od mrozu i mroku serca tych istot. Każde z nich rosło i potężniało od świetlnych promieni.

Tem pierwszym światelkiem, które błysnęło na naszej, okrytej całunem czarnej nocy, ziemi—była Szkoła Polska.

Pod tchnieniem twórczej myśli zbudowania gmachu szkolnictwa polskiego uderzyły zgodnym chórem wszystkie

polskie serca, a siła uderzenia była tak wielką, że objawiła się czynem. I zdobyliśmy Szkołę Polską!

Stworzona w trudnych warunkach, z nadludzkim prawie wysiłkiem rozwija się ona powoli, ale, ogrzewana ciepłem serc polskich, rośnie i byt swój utrwała.

Bez zapomogi z zewnątrz, oparta li tylko na zrozumieniu przez ogół własnych potrzeb, walczy dotychczas zwycięsko z piętrzącymi się trudnościami, a celowości istnienia dowodzi realnymi rezultatami swej pracy.

Nie martwy patent, nie nadzieja spodziewanych w przyszłości zysków wabi młodzież naszą do nowej szkoły. Ona tam szuka i znajduje cenniejsze skarby, bo skarby ducha, ujawnione w zespole myśli, dążącej ku wzniosłym ideałom prawdy, miłości i wiedzy.

Rozgrzana zapalem pracy dla dobra kraju i ludzkości, młodzież Szkoły Polskiej zapełni te luki i szczyby, które w narodzie wytworzyła historia ostatnich stuleci.

W dążeniach do prawdy oczyści ona ryngraf narodowy z mogilnej pleśni i błysnie potokami światła, które w cieniach dzisiejszej nocy wskażą ludzkości drogę do przyszłych świtów. Silna miłością ukochanych ideałów, wskrzesi dawne tradycje o poświęceniu swego ja— dla sprawy powszechnej.

Zapatrzona w słońce wiedzy, wdzierać się będzie na jej szczyty i wróci krajowi straty, które poniósł podczas długich krwawych nocy, kiedy myśl jego głuchła od szczyku oręża i huku armat.

Nowe szeregi bojowników myśli zapełnią luki, jakie w naszym społeczeństwie powstały wskutek dezercji goniących za karierą ostatnich pokoleń.

Muzeum Ziemi Suwalskiej.

Przemówienie prof. R. Kunickiego podczas aktu zamknięcia roku szkolnego. (ex re wystawy szkolnej).

Gdyśmy się tu zebrali w chwili dla każdego z nas podniosłej i uroczystej—na święto naszej Szkoły Polskiej, w dniu tak dla niej znamionym, jakim jest w życiu każdej młodej szkoły dzień wypuszczenia w świat pierwszych zastępów przez nią wykształconej młodzieży—sama uroczystość i powaga tej chwili pobudza nas do czynu, w którymby znalazły swój wyraz nasze dążenia i ideały kulturalne. Upragnioną metą dążeń naszych jest stworzenie warunków i form, w których ciągły rozwój naszej ojczystej kultury postawiłby ją na takich wyżynach, na jakie może i musi się wznieść twórczy duch narodu polskiego. Każdy krok—bodaj najmniejszy, każda praca—nawet najskromniejsza, przybliży nas ku tej mecie i staje się szacownym dorobkiem w życiu naszego społeczeństwa.

Po tylu latach udręczeń i letargu powstała nareszcie w kraju, jak feniks z popiołu, Szkoła Polska. U nas ta Szkoła—to pierwsza poważna placówka kultury polskiej w Suwalszczyźnie. Jest więc rzeczą zupełnie naturalną, że powinna stać się ośrodkiem, około którego najłatwiej może się zgrupować szereg innych zapoczątkowań na tem polu. Projekt jednego z takich zapoczątkowań, pomyślnie wcielenie którego w życie uważam za rzecz niezmiernie wagi, powstał w naszym gronie i myśl

te mam honor rzucić wśród obecnych. Ufam, że będzie ona ziarnem, rzuconem na płodny grunt podniosłego nastroju, w którym wszyscy znajdujemy się dziś, i tego zapala, który każdą myśl w czyn zamienia.

Myśl nasza polega na założeniu przy Szkole Handlowej Muzeum Ziemi Suwalskiej.

Nie potrzebuję chyba długo rozwodzić się nad znaczeniem kulturalnym tego rodzaju instytucji wogóle, w szczególności zaś nad jej znaczeniem *właśnie dla tego szmaktu ziemi*, który zamieszkujemy, *właśnie tu*, wśród walk i ścierania się kultur i wpływów kilku narodowości, które go zaludniają.

Ażeby owocnie pracować dla kraju, wywalczać mu lepszy byt i jutro słoneczne przybliżyć—trzeba przede wszystkim ten kraj poznać, zbadać najgruntowniej, by w każdej chwili mózgi wiedzieć, co posiadamy, co wytwarzamy, co nam zostawiła przeszłość i co przyszłość dać może. Trzeba mieć dokładny i namacalny obraz całokształtu naszej przyrody, życia naszego ludu, naszego przemysłu. Niech młodzież nasza, przyszli obywatele i działacze tej ziemi, mają zawsze przed oczyma w postaci Muzeum żywy bilans życia i warunków, wśród których kiedyś staną przy warsztacie pracy. Jeżeli zdołamy stworzyć proponowaną instytucję—będziemy wówczas posiadali czynnik, którego ważność i niezbędność w sprawie wykształcenia została już dawno uznana we wszystkich krajach o wysokiej kulturze.

A kierownicy nowej Szkoły z dumą będą mogli przeczytać sobie za zasługę odrodzenie społeczeństwa polskiego przez wyzwolenie jego ducha z pęt półwiekowej nocy, którą nad młodzieżą naszą roztoczył dotychczasowy system.

Zespolone dążeniem ku wzniosłym ideałom prawdy, miłości i wiedzy, stare i młode pokolenie wspólnymi siłami stworzy ognisko, które rozświetli otaczające nas mroki i wskaże drogę ku lepszej przyszłości, ogrzeje serca i umocni ducha.

Silni tą wiarą, śmiało patrzmy w przyszłość, a zakładając jej podwaliny wykujemy na fundamencie hasła: „sami sobie“.

Niezależny.

Ze Szkoły Handlowej.

W dniu 3 czerwca r. b. odbyło się zebranie założycieli Suwalskiej Szkoły Handlowej. Poruszono na niem kwestje takiej wagi, że uważam za konieczne podać do wiadomości ogółu sprawozdanie z tego posiedzenia. Według programu zebrania przystąpiono naprzód do wyboru Członków Rady Opiekuńczej na zaczynające się nowe trzechnie, jak tego wymaga ustawa.

Wobec podania się do dymisji p. Staniszewskiego, przewodniczący zarządził imienne głosowanie, które postanowiło jednogłośnie dymisji nie przyjmować i uprosić p. Staniszewskiego, jako bardzo czynnego i niedającego się zastąpić członka Rady oraz kasjera Szkoły, aby mandat swój na następne trzechnie zatrzymał. Po dłuższej dyskusji i wyłuszczeniu powodów swego ustąpienia, p. Staniszewski dał się przekonać i na dotychczasowym stanowisku pozostał. Następnie wybrano jeszcze czterech kandydatów do Rady, a mianowicie: hr. Potockiego oraz

pp. Zabłockiego, Górskiego i Móraskiego. P. Zabłocki jednak, przeciążony sprawami i obowiązkami społecznymi, nie mógł przyjąć mandatu, przeto w skład Rady Opiekuńczej weszli pozostali trzej kandydaci.

W dalszym ciągu zastanowiono się nad wyborem kandydata na prefekta Szkoły w miejsce księdza Makowskiego, przeniesionego na probostwo. Wybór padł na ks. Pardo, wikarego parafii sopockińskiej.

Z kolei omawiano trudny dotychczas do wykonania pobór dobrowolnych składek z gubernji na rzecz Szkoły. Uchwalono wysłać do delegatów powiatowych, wybranych na ogólnym zebraniu Towarzystwa Rolniczego w d. 2 b. m., cyrkularz o sposobie prowadzenia ścisłej kontroli nad składkami, oraz listę imienną członków Tow. Rolniczego i wszystkich stowarzyszonych w Tow. Kred. Ziemi, którzy mogą być uważani za życzliwych względem naszej Szkoły. Prócz tego sami poborcy mają ułożyć listę trzecią, nie objętą dwiema poprzednimi, i wnieść na nią wszystkich mieszkańców danego powiatu, którzy uważają się za Polaków. W ten sposób Szkoła podtrzymana przez cały ogół, stać się może istotnie społeczną instytucją. Otrzymując stałe poparcie od zamożnych i niezamożnych—przez nieliczne składki większe i bardzo liczne mniejsze opłaty—napewno da się zebrać brakujący fundusz na prowadzenie Szkoły. Od każdego z ofiarodawców poborca ma otrzymać piśmienne zobowiązanie na cztery lata, że co rok do 1 listopada oznaczoną składkę zapłaci. Warszawski generał-gubernator dał poprzednio zezwolenie, a gubernator suwalski pozwolił na drukowanie wspomnianego cyrkularza do poborców. Po zorganizowaniu powyższej akcji można będzie mieć pewność, że trudności materialne nie staną na przeszkodzie swobodnemu rozwojowi Szkoły Handlowej. Dekla-

Ziemia Suwalska, przy jej niesłychanym urozmaiceniu i właściwościach położenia geograficznego, fauny, stosunków etnograficznych, przeszłości geologicznej—da nam bogaty materiał, zgromadzenie i opracowanie którego ułatwi rozstrzygnięcie wielu kwestji pierwszorzędnej wagi naukowej i praktycznej. Byłoby to ciężką winą, omal przestępstwem wobec nauki, wobec dobra ojczyzny, a nawet wreszcie wobec dobrze zrozumianego własnego interesu—gdybyśmy względem tych skarbów prawdziwych zachowywali się z obojętną ospałością i ślepem lekceważeniem...

Za pozwoleniem Szanownego Zgromadzenia naszkicuję tu w najogólniejszych zarysach plan urządzenia takiego Muzeum.

Otóż narazie dałaby mu przytułek Szkoła Handlowa, a może z czasem, gdy ono rozrośnie się potężnie, a warunki zewnętrzne pozwolą—miasto i społeczeństwo nasze będą mogły wzniesć osobny gmach dla umieszczenia jego zbiorów.

Muzeum zawierałoby następujące działy:

I. *Dział przyrodniczy.* Zielniki z okazami flory miejscowej, zbiory minerałów, kolekcje owadów, ryb, ptaków i zwierząt ze szczególnem uwzględnieniem tych z pośród nich, które mają bezpośredni związek z gospodarką rolną, leśną i wodną oraz przemysłem. Mieściłyby się tu też próbki gleb; okazy drzew i roślin, uszkodzonych przez pasożyty zwierzęce i roślinne, świeżo zaaklimatyzowanych

roślin uprawnych i t. p. Zaznaczę tu, że wydaje mi się bardzo pożądanem, ażeby przy kształtowaniu zbiorów działu przyrodniczego stworzono specjalne sekcje: jedną dla jezior, drugą—dla lasów, tych dwóch podwalin bogactwa suwalskiego.

II. *Dział przemysłu miejscowego.* Wejdą wń okazy przeróżnych wyrobów, narzędzi, modele i plany warsztatów; szczególnie ciekawym i zasługującym na uwzględnienie byłby przemysł ludowy *domowy*.

III. *Dział etnograficzny.* Stroje ludowe, sprzęty, zdobnictwo i sztuka ludowa, instrumenty muzyczne, przedmioty obrzędów i kultu, zabawki dziecięcej wiejskiej jej własnego wyrobu, naczynia, zdjęcia fotograficzne typów i scen, budowli; nareszcie pieśni, podania, przesady, skrętnie zapisywane przez zbieraczy—oto co się może złożyć na całość wspaniałą i tem ciekawszą, że tu wyraźnie i bardzo poglądowo zaznaczą się różnice cech odmiennych kilku narodowości, sąsiadujących z sobą na terytorjum naszej Suwalszczyzny.

IV. *Dział historyczny i archeologiczny.* Zabytki, numizmaty, broń, portrety, rękopisy, wykopaliska.

V. *Dział geograficzno-topograficzny i statystyczny.* Mapy szczegółowe, plany, zdjęcia fotograficzne różnych miejscowości i zakątków, tablice poglądowe statystyczne, kartogramy.

VI. Księgozbiór Muzeum.

Tak się przedstawia rzecz w głównych zarysach.

racje od obecnych na zebraniu Tow. Rolniczego 72 członków złożyły już poważną sumę 3455 rubli 50 kop. Jest to dobry początek.

Przy omawianiu tegorocznego budżetu Szkoły okazało się, że na kapitał zakładowy wpłynęło 2450 r., *) z ofiar stałych—1340, z wpisów—12650, z ofiar niestałych—3060, ze zwrotów—80, z kwitarjuszów Rady Nadzorczej 130—razem 19710 rubli. Na początku roku było gotówki 3300 r., przeto Szkoła miała razem dochodu 23010 rb. Rozchody uczyniły dotąd 25035 rb., nadto pensje lipcowe wyniosą—1575 r., razem wydatków—26610 r. Zatem do 1 lipca będzie deficytu 3600 rubli. Ponieważ jednak w zeszłym roku było remanentu kasowego 3300 r., rzeczywisty bilans dochodów i rozchodów wykazuje manko 6900 rb. O tę właśnie sumę musi się podnieść stale ofiarność naszej gubernji, aby Szkoła mogła nadal istnieć i w równej jak dotąd mierze przyjmować niezamożnych uczniów. I sumę tę napewno mieć będziemy, byle trafnie przemówić do uczuć obywatelskich i przypomnieć o obowiązku owym 200000 Polaków, którzy są podani w statystyce naszej gubernji. Niech każdy złoży tylko po 7 groszy w ofierze, a z groszy urosną potrzebne tysiące.

Towarzystwo Rolnicze na zebraniu 2 czerwca r. b. podpisało jednogłośnie uroczyste zobowiązanie, że doloży wszelkich starań, aby Polską Szkołę utrzymać. Postanowienie to życzliwem echem rozejdzie się po całej gubernji, nie trzeba tylko rąk, zakładać i oglądać się jedni na drugich. Kto czuje potrzebę istnienia Szkoły, niech na nią daje, ile może, byle dawał regularnie i stale.

Chwilowo ciężący deficyt 3600 rubli na 1 lipca zo-

stał już w części pokryty drzez obecnych na zebraniu założycieli, którzy obowiązali się do owej daty wnieść swo składki, w ogólnej sumie 1952 rb. Brak jeszcze 1648 rb., które należałoby zebrać jak najprędzej, aby móc zamknąć rachunki tegoroczne i zapłacić pensje oraz dzierżawę lokalu. Nadto zbliżają się wydatki na miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień, aż do chwili płacenia pierwszych wpisów—dużo więc zależy na tem, aby pewną część składek tegorocznych już w ciągu lata otrzymać.

Do wpływów na kapitał zakładowy w przyszłym roku budżetowym zaliczyć należy 1000 rubli, ofiarowane przez p. Móraskiego, oraz 1200 rubli, wpłacone przez p. Górskiego, jako renta funduszu ś. p. Kaisera, wynoszącego w ogólnej sumie 3006 rubli, które Rada Opiekuńcza przyjęła z obowiązkiem udzielania rocznie dwóch storublowych ulg od wpisu szkolnego kandydatom, wybranym przez ofiarodawcę.

Budżet roku 1908—9 przewiduje o 1564 rubli więcej rozchodów, niż dotąd, z powodu nadwyżki w lekcjach języków i slöjdu oraz innych pomniejszych pozycji. Na pokrycie rozchodów w ogólnej sumie 26400 rubli, z góry można przyjąć następujące dochody: 2200 na kapitał zakładowy, 12500 wpisy i 3000 dochodów niestałych. Brakujące 8700 rubli powinny być zebrane ze składek stałych.

Szczegółowe cyfry o dochodach i rozchodach Szkoły w bieżącym roku podane będą po zamknięciu rachunków. Cyfry tu wymienione dają tylko przybliżony zarys finansowego stanu.

Na zakończenie zebranie założycieli omawiało jeszcze

Co się zaś tyczy samego wykonania, nie będzie ani tak bardzo trudnem, ani wymagającym tak wielkich środków pieniężnych, jak się to może wielu z Szanownych Państwa na pierwszy rzut oka wydaje. Dobra wola i dobre chęci, odrobina entuzjazmu—oto co powinno stać na pierwszym planie i na czem, miejmy nadzieję, nikomu zbywać nie będzie.

Opiekę nad zorganizowaniem i pierwszymi krokami młodej instytucji chętnie przyjąłaby na siebie Szkoła nasza w osobach jej nauczycieli. Co się zaś tyczy pomyslnego rozwoju Muzeum—to *wszyscy* mogą i powinni brać udział w stworzeniu dla niego odpowiednich warunków i w pomnażaniu jego zasobów. Niech młodzież nasza, wyjeżdżając na wakacje, na wieś lub też w wycieczkach po kraju zbiera skrzętnie rozmaite okazy przyrody rodzimej. Niech zapisują pieśni i podania ludowe, niech przerysowują barwne malowanki skrzyń i sani, wnętrza chałup, osobliwości stroju. Niech nie gardzą i przywożą do Muzeum takie rzeczy, jak zabawki dzieci wiejskich, pisanki, wieńce dożynkowe lub korony weselne.

Obywatele ziemscy mogą również wyświadczyć tu bardzo poważne usługi, uwzględniając nadto wykopaliska przeróżne, zdjęcia fotograficzne starych zabytków wszelkiego rodzaju, szczątki starej broni lub naczyń; nie mówię już tu o próbkach gleb, o okazach roślin uprawnych, o wytworach naszego przemysłu. Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół. Zechciejcie Państwo baczniej zajrzeć na wasze poddasza, do lamusów, wnętrza

starych skrzyń, do waszych biurek: zapomniane i często od wielu lat zasypane kurzem leżą tam wśród różnych rupieci rzeczy nieoszacowanej dla nas wartości—stare listy pamiątkowe, czasem jakiś rękopis, jakiś portret, stare malowidło, dokument, szczątki porcelany starej, koronki i tkaniny, stare druki, może pieczęcie i t. p. Takie rzeczy często spoczywają i gnuśnieją w zupełnym zapomnieniu lub zaniedbaniu, a posiadacz tych skarbów może nawet nie wiedzieć o ich wartości naukowej—dla Muzeum zaś będą cennym nabytkiem.

Jak w ulu każda kropla miodu nie ginie na marne, lecz powolutku tworzy skarbiec zapasów na zimę, tak i tu każdy grosz wdowi, każda naskromniejsza chociażby praca będą dla nas ważne i drogie, a zatem z wdzięcznością przyjęte zostaną, tworząc z czasem skarbiec wiedzy, postępu i kultury ojczystej. Pracujmy, a „całość sama się złoży“. Przyczyniając się w miarę sił do wzniesienia wspaniałego przybytku tej wiedzy i kultury, będziemy w porządku wobec własnego sumienia obywatelskiego, wobec przyszłych pokoleń.

Jeszcze raz powtarzam: *ufam*, że głos nasz nie przebrzmi bez czynnego echa. Do tej ufności mam poważne podstawy—albowiem po społeczeństwie, które zdobyło się na zorganizowanie Szkoły Polskiej tu, gdzie warunki ku temu składały się fatalniej, niż gdzieindziej w Królestwie, po takim społeczeństwie i jego jednostkach produjących mam zupełne prawo spodziewać się, iż zdołają się również na wzniesienie pierwszej instytucji ściśle naukowej w ziemi Suwalskiej!

*) Sprawozdanie z d. 1 czerwca r. b.

kwestję wprowadzenia języka litewskiego oraz kursów rolniczych do programu Szkoły Handlowej. Uznano praktyczną potrzebę litewskiego języka dla Polaków, mających zamieszkać w naszej gubernji: czy to praca zawodowa, czy kulturalna może być owocną jedynie przy znajomości obu miejscowych języków. Biegłość w obu językach okaże się też absolutnie niezbędną na wypadek wprowadzenia samorządu miejskiego i ziemskiego. Język francuski o wiele mniej jest potrzebny, niż litewski; jednak ostatni nie może być wprowadzony zamiast pierwszego bez urzędowej zmiany w ustawie, co w dzisiejszych czasach może okazać się trudnem do uskuteczenia. Z drugiej strony przeciążenie uczniów nauką aż pięciu języków mogłoby być połączone z wielkimi trudnościami pedagogicznymi. Dodanie zaś obowiązkowego wykładu języka litewskiego i to nie mniej niż 14 godzin na tydzień—podniosłoby roczny budżet Szkoły o $14 \times 65 = 910$ rb. Wskutek tego, choć kwestja została przez założycieli zasadniczo przyjęta, Rada Pedagogiczna otrzymała polecenie opracowania do września szczegółowego projektu co do sposobu wprowadzenia języka litewskiego do programu, oraz ile wypadłoby godzin poświęcić mu w każdej klasie, kiedy i od której klasy rozpocząć naukę i koszty jej.

Co się tyczy zaś wprowadzenia dodatkowych kursów rolniczych przy Szkole Handlowej oraz praktyki agronomicznej w ciągu lata pod kierunkiem specjalisty, Rada Pedagogiczna ma zasięgnąć zdania osób i instytucji kompetentnych, aby móżd w jesieni kwestję tę szczegółowo rozważyć pod względem pedagogicznym i materialnym.

Obie te kwestje, dotyczące rozszerzenie naukowego programu, poruszone były powtórnie tego samego dnia popołudniu na wiecu szkolnym i trafiły na te same zarzuty oraz zasadniczą aprobatę. Po ścisłym ich zbadaniu podjęte zostaną bardziej szczegółowo na jesiennych zebraniach.

Na wiecu szkolnym omawiano też sprawę podziału miasta Suwałk na 50 rejonów poborowych w celu ułatwienia zbierania składek na rzecz Szkoły i pociągnięcia do nich całego polskiego ogółu. Powołanie pań do komitetu poborczego może być największą gwarancją, że szlachetna ta praca dokonana będzie ściśle, gorliwie oraz umiejętnie. Dotychczas miasto Suwałki, poza składkami od urzędników i udziałem w widowiskach, niezmiernie mało przyczyniało się do utrzymania Szkoły Handlowej, jakkolwiek ciągnie z niej bardzo duże korzyści materialne i prawie wyłącznie korzysta z ulg we wpisowem. Nie chodzi tu o wielkie datki, ale o nieusuwanie się od ogólnego obowiązku narodowego.

Co się tyczy zaś sposobu zorganizowania stałego poboru, przyjęto tu tę samą zasadę, co i w gubernji, to jest—układanie list imiennych ofiarodawców z każdego rejonu z ujawnieniem podpisanych i zebranych stałych datków rocznych oraz jednorazowych.

T. P.

Akt zakończenia roku szkolnego.

We środę, d. 17 b. m. odbył się w Szkole naszej akt zamknięcia roku szkolnego. Odbył się ów akt ze względnie wielką okazałością między innymi i z tego powodu, że Szkoła Suwalska wypuszczała ze swych mu-

rów pierwszy zastęp maturzystów.

Po solennem nabożeństwie, odprawionem przez ks. prefekta M. Makowskiego, rozpoczęła się uroczystość szkolna o g. 11 przed południem.

W gustownie udekorowanej draperjami i roślinnością sali gimnastycznej na estradzie zasiedli: w zastępstwie prezesa Rady opiekuńczej hr. Tomasza Potockiego—pan Edward Móravski z Justjanowa, sekretarz Rady Opiekuńczej p. Jan Schmidt oraz Zarząd Szkoły—dyrektor p. Z. Gąsiorowski, zastępca dyrektora p. W. Bromirski oraz sekretarz Rady Pedagogicznej p. St. Weigelt. Po jednej stronie trybuny zasiadła in corpore Rada Pedagogiczna wraz z członkami Rady z wyborów, po drugiej—maturzyści Szkoły. Salę wypełniła publiczność oraz ustawieni parami uczniowie. Zagaił posiedzenie w imieniu Rady Opiekuńczej przewodniczący zgromadzenia p. Ed. Móravski i udzielił głosu skarbnikowi Szkoły profesorowi Bromirskiemu, który podał dane o finansach Szkoły w roku szkolnym ubiegłym 1907—8 (patrz „Finanse Szkoły“). Następnie zabrał głos sekretarz Rady Pedagogicznej, prof. Weigelt. W odczytanem referacie dał sprawozdanie z działalności Rady Pedagogicznej i Szkoły, kończąc danymi liczbami, dotyczącymi promocji tegorocznych. Po referacie sekretarza Rady Pedagogicznej przewodniczący p. Edward Móravski w ciepłych i serdecznych słowach przemówił do pierwszych maturzystów Polskiej Szkoły w Suwałkach, zachęcał do dalszej pracy i wytrwałości, podkreślił znaczenie ich pracy dla społeczeństwa, wyraził pewność, że matury łącznika pomiędzy abiturjentami a Szkołą nie zerwą, że Szkoła zawsze pozostanie w sercach byłych jej uczniów.

Następnie zabrał głos w imieniu Rady Pedagogicznej dyrektor Z. Gąsiorowski. „Po raz to pierwszy—mówił p. Z. Gąsiorowski—od lat wielu, bardzo wielu wydał je matury swym wychowankom Szkoła Polska na ziemi Suwalskiej. I wam właśnie, panowie, przypadło w udziale być pierwszymi wśród tych, którzy w świat poniosą opinię o Szkole naszej podczas dalszych studiów poza Suwałkami, poza granicami kraju.

Dzisiaj, w ten dzień dla was uroczysty, uważam za swój obowiązek publicznie zaznaczyć w imieniu wszystkich kolegów, żeście swą pracą, pomimo ciężkich warunków, na matury, które wam dzisiaj wręczamy, rzetelnie zasłużyli.

Przy ocenie naszej uwzględnić musieliśmy bezwarunkowo te właśnie niekorzystne warunki, wśród których wstąpiliście do Szkoły. Wstąpiliście do niej w dni owe, kiedy to Polsce uśmiechnęła się lepsza dola, wstąpiliście wówczas, kiedy w nas wszystkich płonęły serca, rozkołysały się uczucia. A młodzież, wrażliwa jak zwykle na wszystko, odczuć musiała bodaj silniej ów czas przemowy, niż umysły starsze, a więc bardziej zrównoważone i mniej zapalne. W takich warunkach psychologicznego podniecenia normalna, spokojna praca dla jednostek wrażliwszych, jeśli nie jest niemożliwą, to jednak jest bardzo a bardzo utrudnioną. Wstąpiliście, panowie, do Szkoły zaledwie zorganizowanej, młodej, bez ściśle ustalonego jeszcze programu, do Szkoły, w której personel nauczycielski z konieczności zmieniać się musiał często; wstąpiliście po względnie długim bezrobociu na-

ukowem, a wyszliście ze szkoły nam obcej, ze szkoły przesiąkniętej biurokratyczną rutyną, ze szkoły, która wskutek tendencji i domieszek zgoła obcych dziełu nauczania, nie mogła odpowiedzieć zadaniom szkoły wogóle, tembardziej potrzebom młodzieży polskiej. Wszystko to, rzecz zrozumiała, ułatwić wam pracy nie mogło. Dzięki jednak szczeremu oddaniu się personelu nauczycielskiego sprawie nauczania, dzięki waszej osobistej pracy, przeszkody i trudności wspólnie zostały przełamane siłami i mogę dzisiaj powiedzieć, że matury zdobyliście przebojem, że je zdobyliście sumienną pracą, że możecie pod tym względem służyć za przykład młodszym waszym kolegom.

Zanim wręczymy wam dzisiaj matury, chciałbym wam jedno przypomnieć: praca wasza dla Szkoły Polskiej z dniem dzisiejszym bynajmniej jeszcze się nie kończy. Nie wolno wam ani na jedną chwilę zapomnieć, żeście skończyli Szkołę w okresie jej „stawania się”, że ten okres jeszcze się nie skończył. Im wyższy będzie poziom moralny i umysłowy wychowanców naszych w dalszym ich życiu, podczas ich studjów na wszechnicach, tem więcej ułatwione będzie zadanie, jakie nas jeszcze czeka, tem prędzej sprawa nasza odniesie ostateczny tryumf.

Nie wolno więc wam, powtarzam raz jeszcze z naciskiem, ani na chwilę zapomnieć, że wasza praca podczas dalszych waszych studjów to dalsza walka o wielką sprawę, bo o szkołę rodzimą, o szkołę naszą.

I żegnamy was dzisiaj poraz ostatni w murach tej Szkoły z wiarą, że ujmę Szkole Polskiej nie przyniesiecie, że wysoko dźwżyć będziecie sztandar młodzieży polskiej, wierni zawsze wielkim ojców naszych ideałom, dziedzictwu wielkiego ich ducha, że dalszą sumienną swą pracą walczyć będziecie dzielnie o honor, godność, o przyszłość szkolnictwa polskiego.

Wyrażając wam dzisiaj w imieniu wszystkich moich kolegów z głębi serca płynące życzenia—wszelkie go dobra w życiu, które przed wami jakby stanęło dzisiaj otworem, wyrażam jednocześnie niezachwiane przeświadczenie, że ciążący na was obowiązek spełnicie, że pracując dla własnej przyszłości, nie zapomnicie nigdy o tem co stanowi najpierwszy i największy obowiązek każdego—nie zapomnicie nigdy o pracy dla dobra narodu, dla szczęścia ziemi ojczystej“.

Po przemówieniu Dyrektora Szkoły i krótkim podziękowaniu ze strony młodzieży nastąpiło wydanie matur, przyznanych przez Radę Pedagogiczną. Otrzymali je następujący uczniowie: St. Bieńkowski, K. Chłupka, B. Dąbrowski, W. Górski, A. Koc, W. Kosiński, W. Kościuch, J. Krauze, A. Wołągiewicz, T. Wyrzykowski.

Zakończyło uroczystość szkolną przemówienie prof. R. Kunickiego o projektowaniu przez Szkołę założeniu Muzeum Ziemi Suwalskiej—przemówienie, nawiązane do wystawy prac i zbiorów uczniowskich (patrz odcinek). Przy dźwiękach orkiestry pod dyktando prof. A. Niemirowskiego zebrany ogół tłumnie pospieszył do sal wystawowych, nie szczędząc, dodajmy w nawiasie, uznania dla pracy kierowników i młodzieży. Wystawa była otwarta w ciągu trzech dni, ściągając sporo osób, interesujących się pracą Szkoły naszej.

Wystawa Szkolna.

W dwóch wielkich salach szkolnych zgromadzili kierownicy Szkoły suwalskiej dorobek naukowy młodzieży naszej z ubiegłego roku szkolnego. Wystawa od razu, na pierwszy rzut oka robi miłe wrażenie umiejętnem i, jakkolwiek skromnem, ale gustownem ugrupowaniem zbiorów. W pierwszej sali rozmieszczono na stojących szeregach tablicach szkolnych w pełnym świetle, padającym z przeciwległych okien, dział rysunkowy; dalej idzie dział geografji, następnie na stołach zeszyty i arkusze z kreśleniami i wyklejone przez uczniów bryły geometryczne; dwa oddzielne stoły zajmuje slöjd i rzeźba-lepienie (w plastynie). Sala druga—królestwo przyrody. Dookoła sali biegną stoły ze zbiorami mineralogicznymi, zoologicznymi, botanicznymi, na ostatnich—zeszyty wszystkich klas z notatkami i rysunkami z nauk przyrodniczych. Na ścianach efektownie porozrzucone w postaci wachlarzy, owali, półkul i czworoboków zielniki uczniowskie. Naogół wrażenie nader sympatyczne. Uderza zwłaszcza bogactwo zebranego materiału, umiejętnie zgrupowanego i podzielonego, o ile to, rzecz naturalna, możliwe w warunkach szkolnych. Bo zaznaczyć należy i podkreślić, że wystawa obejmuje wyłącznie prace uczniowskie, jest to słowem dorobek rocznej pracy młodzieży naszej.

Tyle co do wrażenia ogólnego—przejdźmy do szczegółów.

Dział rysunkowy bardzo bogaty. Znać tu umiejętnie kierownictwo nauczycielki rysunków panny Marji Górnickiej. Mamy tu prace, poczynwszy od kl. wstępnej aż do ostatniej. Już pierwszy rok nauki wykazuje znaczne postępy. Dziedzina ta, po macoszemu traktowana w dawnej szkole, w szkole naszej prowadzona jest poważnie, zwłaszcza w młodszych klasach, ze zrozumieniem znaczenia pedagogicznego nauki rysunków. Dodajmy, iż nauka rysunków obowiązkowa dla wszystkich. Bogato przedstawia się dział rysunków z natury: rośliny, zwierzęta, narzędzia i t. d. Uderzają i zwracają powszechną uwagę swą techniką dobrym rysunkiem, a nawet już dużym odczuciem prace: Rodziewicz Henryka (kl. VI), Wyrzykowskiego Henryka (VI kl.) i Złotego Olgerda (VI kl.); wielkie zdolności, a nawet talent ze względu na wiek wykazali dwaj Olendzcy i Dabulewicz (kl. II i III); dobre są również prace Kulbackiego i Maciejewskiego (kl. II). Dodamy tu od siebie, że byłoby dobrze, gdyby Szkoła część rysunków zachowywała i z czasem urządziła wystawę retrospektywną; w ten sposób, mając przed oczyma prace danego ucznia z lat kilku, moglibyśmy dopiero należycie ocenić uczynione postępy.

Dział następny—geografja prof. St. Szarrasa: kl. II, III i IV. Wystawiono tutaj kilkadziesiąt map wszystkich części świata; mapy przeważnie na siatkach gotowych, wykończone i kolorowane kredkami pastelowymi. Akwarelowych niemal zupełnie niema, a szkoda, bo pastele w rękach dzieciennych zawsze dadzą kolory brudne, kontury nikiel; brak w takiej mapie wyrazistości i precyzji.

Idąc dalej, napotykamy z kolei dział geometrii prof. W. Bromirskiego; prace uczniów kl. III—kreślenia i kl. II—bryły. Geometria, prowadzona sposobem praktycznym, po jednej godzinie w kl. II i III. Celem tej nauki w klasach młodszych jest, jak nam wyjaśniano, przygotowanie do nauki teoretycznej w klasach starszych oraz dostarcze-

nie pewnych wiadomości praktycznych z tej dziedziny naukowej dla tych uczniów, którzy kończą swą naukę w klasie IV. Malcy, jak widać z ilości zbiorów, chętnie i starannie oddają się pracy, a w ten sposób, niemal się bawiąc, przyswajają sobie podstawowe pojęcia i terminologję geometrii tak trudną do przyswojenia dla uczniów klas starszych, którzy uczą się tylko teoretycznie na podstawie rysunków w podręcznikach. Dział ten, prowadzony umiejętną ręką, przedstawia się okazale. Wyróżniają się z pośród zbiorów bryły uczniów kl. II—Penczyłły, Wiszniewskiego, Paszkiewicza, Waluka, Kuźmickiego, Modzelewskiego, Macewicza i innych

Dział drugi geometrii stanowią kreślenia (kl. III) figur geometrycznych z zastosowaniem praktycznym (ornamenty, architektura, posadzki i t. d.). Na wyróżnienie zasługują prace Dmuchańskiego, Olszewskiego, Jeleniewicza i innych. Są i przyrządy miernicze, wykonane przez uczniów, jak pochylniki, przenośniki, goniometry i inne. Zwraca uwagę przyrząd do mierzenia kątów dwusiecznych pomysłu Radlińskiego, ucznia kl. VI.

Dwa ostatnie stoły sali pierwszej wypełnia słojd i rzeźba-lepienie. Słojd został wprowadzony w naszej szkole dopiero w drugim półroczu roku bieżącego w klasie wstępnej; prowadzi naukę pani Jaroszewiczowa. Widać, iż włożono w tę naukę dużo pracy i myśli; wykończenie na ogół, uwzględniając wiek malców, ładne. Obok wystawionych prac uczniowskich umieszczono narzędzia, małe warsztaty i wzory, ilustrujące technikę pracy słojd'owej.

Ostatni stół—rzeźba-lepienie z plastyliny, prowadzona przez M. Górnicką. Są niezłe główki (Rodziewicz Jan V kl.) oraz rzeźby ze świata zwierzęcego i roślinnego.

Salę drugą wypełnił dział przyrodznawstwa prof. St. Weigelta. Zgromadzono tutaj prace uczniów całej Szkoły, uderza więc ten dział wystawowy bogactwem kolekcji, preparatów i rysunków. Klasa IV i VI wystawiła swe zbiorki mineralogiczne. Są to przeważnie okazy skał i minerałów, zebranych z pośród kamieni erratycznych najbliższych okolic Suwałk. Pomiędzy nimi znajdują się również skamieniałości jak korale i muszelki w wapieniu i inne. Co do zewnętrznej strony zbiorów, znać w nich staranność i systematyczność. Na wyróżnienie zasługują kolekcje mineralogiczne ucz. kl. VI Orłowskiego i kl. IV Kunca; prócz tego ładne są zbiorki uczniów kl. I—Jacyny i Kulbackiego. Klasa V wystąpiła jako wystawczyń prac botanicznych, mianowicie zielników oraz kolekcji mchów, porostów i szyszek. Wyróżniają się z pośród innych zbiorów zielniki: Słowikowskiego, Riedla, Kruszewskiego, L. Koca, Jemielity, Domosławskiego, Ważyńskiego i Kosińskiego.

W dziale zoologicznym przeważają zbiory motyli i owadów, z których przedstawia się najładniej i najbogaciej kolekcja Bieńkowskiego, ucznia kl. VII. Z pośród innych zbiorów tej grupy wymienić należy jako ciekawsze (fauna niekrajowa): szarańcza amerykańska i jej jajka oraz motyle australijskie (ucz. kl. VI Móraski); dalej mamy wiewiórkę, wypchaną przez ucznia kl. II Radziwiłłowicza i nietoperza—przez F. Rodziewicza (kl. V). Wystawiono również dwa bardzo ciekawe okazy fauny miejscowej: gąbkę słodkowodną „nałecznik“, pochodzącą z jeziora Krzywe (Sienkiewicz VI kl.) i żółwia błotnego (Rodziewicz kl. II). Wymienić jeszcze należy gniazda ptasie (We-

reszczyński i Radliński kl. III) i kolekcję czaszek zwierzęcych (Nowicki III, Penczyłło II i Skowroński I).

Ostatnie stoły zajęły zeszyty uczniowskie do nauk przyrodniczych; w wielu z nich znajdujemy bardzo ładne rysunki (Bieńkowski VII, bracia Olendzcy i inni).

Kierownikom Szkoły naszej należy się podzięką za inicjatywę i wprowadzenie w czyn pierwszej wystawy szkolnej. Ogół przekonać się mógł naocznie o kierunku pedagogicznym, o pracy naszej uczelni na Ziemi Suwalskiej.

Sprawozdanie z działalności Szkoły w r. szkolnym 1907—8, odczytane przez sekretarza Rady Pedagogicznej prof. St. Weigelta. (W streszczeniu).

Przy porównaniu liczby uczniów w roku ubiegłym z rokiem szkolnym obecnym, widzimy zniżkę—mniej o 38, co da się wytłumaczyć najzupełniej wystąpieniem uczniów Żydów *) ze Szkoły naszej. Ilość uczniów w końcu roku sięgała liczby 171. Personel nauczycielski powiększył się o jedną osobę—mianowicie nauczycielkę słojdu. W roku ubiegłym Rada Pedagogiczna postawiła za jeden z głównych swych celów bezustanne porozumiewanie się w sprawach wychowawczych z rodzicami, bowiem przy takim tylko współdziałaniu możliwie jest odpowiednie kierowanie młodzieżą. W tym celu wprowadzone zostały stałe miesięczne (w każdą pierwszą niedzielę po pierwszym) konferencje grona nauczycielskiego z rodzicami, na których rodzice i opiekunowie młodzieży dowiadywali się o postępach i sprawowaniu uczniów, wspólnie z nauczycielami radzili nad wyrównaniem braków, odpowiednim nadzorem i t. d. Początkowo liczba korzystających z tego rodzaju konferencji była stosunkowo mała—jednak system ten powoli zaczął zjednywać sobie coraz większe uznanie, i żywić można nadzieję, że w przyszłości wyda jak najlepsze rezultaty. W związku ze sprawą bezustannego współdziałania Szkoły i społeczeństwa znajduje się i uczestnictwo przedstawicieli rodziców (5-ciu członków) w Radzie Pedagogicznej, wprowadzone w życie na początku ubiegłego roku szkolnego.

W sprawie przedmiotów, wykładanych w roku ubiegłym w prowadzono, jako nieobowiązkowy przedmiot, łacinę w kl. IV, V, VI i VII oraz słojd w kl. wstępnej. Obecnie Rada Pedagogiczna na ostatniej sesji uchwaliła wprowadzić w roku następnym kosmografię, ekonomję polityczną i prawną (zgodnie z obowiązującą ustawą). Wobec braku szczegółowego, motywowanego programu nauk w Polskich Szkołach handlowych, Rada Pedagogiczna podjęła się wypracowania w roku szkolnym ubiegłym obszernego programu dla czterech klas pierwszych. Na ten cel poświęcono ośm sesji. Program został opracowany podług przedmiotów—w roku następnym oddany zostanie do wybranej przez Radę P. komisji, której zadaniem będzie porównać go z programami innych szkół polskich, a głównie skoordynować przedmioty tak, aby nauki, wykładane w każdej klasie, stanowiły pewną całość, bezustannie ze sobą wiązały się i spletały, a nie prowadzone były luźnie, w oderwaniu od całości, co niestety dotychczas ma miejsce we wszystkich niemal szkołach polskich i obcych.

*) Jak wiadomo, Żydzi suwalscy założyli własną szkołę z wykładowym językiem rosyjskim.

Ogółem Rada Pedagogiczna odbyła 26 sesji: w tem 8 programowych, 4 administracyjne, 14 kwartalnych i ostatecznych przy promowaniu do klas wyższych.

Uznając, że jedynie przez samodzielną pracę, samokształcenie, uczeń może należycie się rozwijać, pogłębić podawane mu wiadomości w szkole, w roku ubiegłym położono duży nacisk na rozwój czytelnictwa wśród uczniów. W tym celu uporządkowano i właściwie w roku obecnym otwarto dopiero bibliotekę. Składa się ona z 880 dzieł naukowych i beletrystycznych. Czytelnictwo wogóle rozwija się i robi rażne postępy. Należy zaznaczyć fakt, iż sama młodzież uświadomiła sobie konieczność samodzielnej pracy drogą poważnej lektury i w tym celu zwróciła się do Zarządu Szkoły o otwarcie czytelnicy uczniowskiej, w której młodzież mogłaby lepiej i głębiej zapoznawać się z kulturą ojczystą. Myśl ta została wprowadzona w czyn na początku drugiego półrocza. Zaprenumerowano do czytelnicy 16 czasopism, w tem 2 dzienniki, 5 czasopism dzieciennych, reszta tygodniki, miesięczniki naukowe. Aby wdrożyć młodzież do systematycznego czytania, nauczyciele wskazywali celniejsze artykuły i prace w czasopismach, mniej chętnym do czytania uczniom, zwłaszcza w klasach młodszych, nakazywali te lub inne utwory przeczytać. W czytelnicy stale dyżurował jeden z profesorów w celu dawania wskazówek i wyjaśnień. Czytelnicy zwiedziło 3073 uczniów, średnia ilość czytelników dziennie wypada 31.

Uznając kształcący wpływ podróży i wycieczek, konieczność poznania kraju ojczystego, oddział szkolny T-stwa Krajoznawczego zorganizował wycieczki zbiorowe do Grodna, Warszawy i obecnie, po zakończeniu roku szkolnego, po gubernji suwalskiej i grodzieńskiej.

Przechodząc do pracy i postępów uczniów w naukach, Rada Pedagogiczna stale zwalczała brak systematyczności i ciągłości w pracy. Jakkolwiek daje się widzieć niejaki postęp pod tym względem, jesteśmy jednak dalecy od tego, aby powiedzieć, iż jest dobrze. Sprawa ta była ostatnio poruszona na sesjach ostatecznych przy promowaniu uczniów do klas wyższych. Zarząd Szkoły wystąpi na początku roku przyszłego z wnioskami w celu zmuszenia młodzieży do pracy bardziej systematycznej. W roku obecnym na sesjach ostatecznych zwracano właśnie uwagę przy promowaniu na tę systematyczność; praca, chociażby najusilniejsza, ale dopiero w kwartale ostatnim nie była dla Rady miarodajną; uwzględniano jedynie całokształt pracy rocznej. W roku obecnym promowano do klas wyższych 53%; promowano warunkowo, o ile uczniowie złożą dodatkowe egzamina po wakacjach—32%; pozostało na rok drugi—11%, pozostało na rok drugi na życzenie rodziców—4%.

Na zakończenie dodać należy, iż Zarząd Szkoły zwrócił baczniejszą uwagę na rozwój fizyczny młodzieży naszej. W tym celu lekcje gimnastyki obowiązkowej umieścił w rozkładzie naukowym godzin narówni z innymi naukami; prócz tego zorganizował ćwiczenia zbiorowe dwa razy na tydzień po południu, łącząc po 4 klasy. Na jesieni i latem co sobotę odbywały się wycieczki (kolejno 5 klas młodszych i 4 starsze) poza miasto, prowadzone przez nauczycieli przyrody i gimnastyki.

Sprawozdanie z funduszu Szkoły Handlowej w Suwałkach

od 1 lipca 1907 r. do 1 lipca 1908 r.

P R Z Y C H Ó D:

| | |
|---------------------------------------|----------------|
| Kapitał zakładowy | 4648 r. 9 k. |
| Wpisy | 12713 r. 73 k. |
| Ofiary stałe | 2183 r. 60 k. |
| Ofiary z koncertów i inne | 3894 r. 42 k. |
| Zwroty | 80 r. — |
| Pozostałość z roku zeszłego | 3302 r. 54 k. |
| | <hr/> |
| | 26822 r. 38 k. |

R O Z C H Ó D:

| | |
|--------------------------------------|------------------|
| Pensje | 20104 r. 89 k.*) |
| Lokal | 2830 r. — |
| Opał i światło | 827 r. 58 k. |
| Remont i utrzymanie szkoły | 713 r. 93 k. |
| Wydatki kancelaryjne | 245 r. 79 k. |
| Umeblowanie | 258 r. 5 k. |
| Gabinety i zbiory | 403 r. 43 k. |
| Biblioteka i czytelnicy | 222 r. 65 k. |
| Różne | 209 r. 68 k. |
| Zwroty | 113 r. 20 k. |
| Gotówka w kasie głównej | 893 r. 18 k. |
| | <hr/> |
| | 26822 r. 38 k. |



K R O N I K A.

Dobry początek! W myśl zainicjowanego przez Szkołę na akcie zakończenia roku szkolnego projektu utworzenia przy szkole *Muzeum ziemi Suwalskiej*, pan Jan Schmidt złożył już w Szkole trzydzieści starych monet, wśród których kilkanaście starych i cennych monet polskich. Dobry początek. Oby naśladowców znalazło się jak najwięcej. Podajemy do wiadomości, iż wszelkie dary należy nadsyłać pod adresem „Szkoła Handlowa—Z. Gąsiorowski, Suwałki“.

Ubrania w szkole. Wobec częstych zapytywań, czy uczniowie, zwłaszcza klas młodszych, mogą nosić ubranie szkolne zreformowane, Zarząd Szkoły za pośrednictwem naszem komunikuje, iż nietylko nic nie ma przeciwko wprowadzeniu tego rodzaju ubiorów, lecz i owszem wszystkich usilnie ku temu zachęca. (Kurtka z wykładanym kołnierzem, koszulka trykotowa, bez kamizelki, majtki krótkie, lekko spięte pod kolanami, pończochy i sznurowane buciki.)

Maturzystom szkół polskich, chcącym wyjechać na politechnikę we Lwowie, wszystkich informacji udziela T-wo Wzajemnej Pomocy Studentów Politechniki. Adres: Lwów—Politechnika.

Ze spraw stowarzyszeń. W dniu 20 b. m. w lokalu Czytelni Naukowej odbyło się zebranie organizacyjne Polskiego Stowarzyszenia Równouprawnienia Kobiet. Wobec dość licznej publiczności, zagaiła posiedzenie p. M. Jaroszewiczowa, która po uprzednim zaznajomieniu ogółu i celem z zadaniami Stowarzyszenia, gorąco zachęcała słuchaczki do pracy nad wywalczeniem tak pożądanym dla nas reform społecznych.

*) Za 13 miesięcy.

Stowarzyszenie podzieliło pracę na cztery sekcje: prawno-polityczną, która pracować będzie nad rozpowszechnianiem wśród kobiet za pomocą odczytów wiadomości z zakresu prawa oraz nad ich politycznym i obywatelskim uświadomieniem; ekonomiczną — mającą na celu dopomaganie kobietom w miarę możliwości w walce o byt; oświatowo-etyczną, która dążyć będzie do umysłowego i etycznego podniesienia kobiet; wreszcie higieniczna — rozciągnie opiekę nad niezamożnymi chorymi.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, do którego powołano panie: Noniewiczową, Jaroszewiczową, Gromadzką, Makarewiczównę, Palicką, Krzywobłocką, Wierzbicką, Romanównę, Zielonkównę J.

Na zebraniu organizacyjnym „Kuchni współdzielczej”, które odbyło się w dniu 21 b. m., uchwalono, aby wpisowe oraz zapisy na udziały przyjmować w księgarni H. Zawadzkiej lub sklepie Stowarzyszenia Spożywczego. Wpis wynosi rs. 1, a udział rs. 10.

Ponieważ otwarcie kuchni projektuje się z dniem 1 września, uprasza się o wnoszenie udziałów do 5 lipca, w którym to dniu odbędzie się w lokalu Resursy Obywatelskiej o godzinie 11^{1/2} zrana zebranie wszystkich udziałowców w celu obrania stałego Zarządu.

„Noc Świętojańska”. Jak już o tem wzmiankowaliśmy w poprzednim numerze „Tygodnika”, w niedzielę, dnia 28 b. m. w ogrodzie „Arkadja” Zarząd Towarzystwa Samokształcenia Rzemieślników urządza zabawę pod nazwą „Noc Świętojańska”. Program zabawy zapowiada wyścigi na łodziach, rowerach, śpiewy chóralne na tratwie, żywe obrazy, ognie sztuczne, wzlot balonów i dużo innych niespodzianek. Stąd można wnosić, że zabawa będzie bardzo urozmaicona i tradycyjne „wianki” ściągną do Arkadij zastępy publiczności, tembardziej, że bilety wejściowe wynoszą po 25 k. dla dorosłych i 10 k. dla uczniów i dzieci. Zabawa ma na celu, oprócz dostarczenia zdrowej rozrywki uczestnikom i widzom, zasilenie funduszu biblioteki Rzemieślniczej, na co zostanie obrócony czysty dochód.

Mamy nadzieję, że piękny cel zabawy, oraz starania organizującego ją komitetu osiągną pożądany rezultat i publiczność licznie odwiedzi Arkadję w najbliższą niedzielę.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p.

Konstancji-Kamilli BUTKIEWICZOWEJ

zaszyła z głębi serca płynące „Bóg zapłać”
stroskana **Rodzina.**

O F I A R Y:

Na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej.
Abiturjenci Szkoły na pożegnalnym wieczorze złożyli

na cel powyższy—11 rb.

Stale miesięczne składki na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej. Za maj i czerwiec: pp. Brejneżówna—1 r., Gąsiorowski—2 r., Makarewiczówna—1 r., Rutkowski—1 r. Radomski—1 r., Szwarówna—1 r.; Za maj, czerwiec i lipiec: Bromirski—3 r., Długopolski—1 r. 20 k., Górnicka—1 r. 50 k., Kuniccy—1 r. 80k., ks. Makowski—3 r., Niemirowski—1 r. 50 k., Szarras—75 k., Weigelt—3 r.; Za maj, czerwiec, lipiec i sierpień: Riess—4 r.

D-r Ludwik Zmitrowicz—3 r. (za lipiec, sierpień i wrzesień).

Na szkółki polskie. P. Z. Szwarówna—2 r.

Na ręce p. J. Wierzbickiego: pp. Leonard Malinowski—10 r., Jan Schmidt—5 r.

W myśl odezwy „Naród sobie”, d-r L. Zmitrowicz—2 rb.

Ogłoszenia.

Polska siedmioklasowa SZKOŁA HANDLOWA W SUWAŃKACH.

Zarząd Szkoły podaje do wiadomości, że egzamina powakacyjne rozpoczynają się 1 września, lekcje—5 tegoż miesiąca. Podania (z metryką i świadectwem szczepienia ospy) składać należy w kancelarji szkolnej do dnia 1 września. Przy podaniu załączyć należy rb. 5 przy wstępowaniu do klasy wstępnej, I, II, III i IV-tej, rb. zaś 10 przy wstępowaniu do klasy V, VI i VII. Kancelarja Szkoły otwarta będzie: do 1 lipca i od 15 sierpnia—od godziny 11 do 12-tej. W czasie, kiedy kancelarja szkoły będzie nieczynna, na wypadek potrzeby zgłaszać się do sekretarza szkoły p. M. Zielonki, ulica Główna № 110, dom d-ra Noniewicza.

Wpis szkolny: w klasie wstępnej 50 rb., w pozostałych —100 rb. rocznie.

SPÓŁKA KRAWIECKA

WYKONYWA ROBOTY

z własnych i powierzonych materiałów.

DAMSKIE: okrycia i kostjomy angielskie.

MĘSKIE: cywilne, dla duchowieństwa, wojenne i wszelkie uniformy po cenach możliwie najniższych.

Dla Szkoły Handlowej 5% ustępstwa na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Obstalunki wykonywują się na żądanie w przeciagu doby.

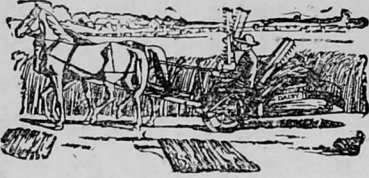
ADRES: **Suwałki, obok Kościoła,**

Od 14 lipca Hotel Rzymiski.

NAJNOWSZE

Kosiarki, żniwiarki, żniwiarko-wiązałki,

kosiarki z przyrządami żniwnymi, Toczaki do ostrzenia noży, grabie konne



MAC CORMICKA.

Grabie konne bez siedzenia „TYGRYSIĄTKO“.

Poleca i szczegółowymi opisami służy na żądanie

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 Senatorska.

NOWE MASZyny

DO BIELENIA i DEZYNFEKCJI „APOLLO“

nadzwyczaj dogodnie w użyciu, nieodzowne w każdym gospodarstwie.

PASY SKÓRZANE

oryginalne angielskie w najlepszych gatunkach



POLECA

ALFRED GRODZKI

Warszawa, 33, Senatorska.

DOM HANDLOWY

Józef Jacuński w Libawie

przyjmuje na sprzedaż komisową

**MASŁO,
SERY WEDLINY.**

NA DOGODNYCH WARUNKACH.

Uczeń kl. VI Szkoły Handlowej poszukuje korepetycji na miejscu lub na wyjazd. Przygotowuje włącznie do kl. IV. Po informacje zgłaszać się do Dyrektora Szkoły Handlowej przed 1 lipca dła Z. W.

Pytam Mani bałamutki,
Tej, co jasne blond ma włosy
I oczęta niezabudki—
Czemu pali papierosy?

* * *

Zrazu nic mi nie odrzekła,
Lecz gdym pytał wciąż uparcie,
Stąd ni zowąd raczka spiekła
I odparła niby w żarcie.

* * *

Papierosy z gilz Duwana,
Gdy już która z dziewcząt pali,
Znak to, że jest zakochana
Lub chce, aby ją kochali.

* * *

Duwan gilza jak lubystka
Na serduszko działa młode,
A w kim zgasła miodość wszystka,
Spokój nerwów da w nagrodę.

Gilzy Duwana

z premjami w każdym pudełku.

№ 20230.

TAPICER Roman Szafranowski

W Suwałkach, ul. Główna, dom Zawadzkiego.

Obija meble, robi materace, zawieszka firanki i portjery, urządza mieszkania, sceny, sale teatralne i t. p.

Ceny umiar  kowane.

Czytelnia Naukowa

w niedziele i dni świąteczne otwarta będzie przez lato, zamiast godzin popołudniowych, w godzinach rannych od 11—2. Posiada pisma codzienne, tygodniki, dwutygodniki, miesięczniki i kwartalniki wszystkich odcieni. Biblioteka obficie zaopatrzona w dzieła naukowe z rozmaitych dziedzin wiedzy.

Z powodu zbliżającego się końca kwartału 2-go prosimy Sz. Panów Prenumeratorów kwartalnych o wnoszenie przedpłaty na kwartał 3-ci; tych zaś, którzy zalegają w prenumeracie, — o wyrównanie rachunku z zawiadomieniem, czy życzą nadal otrzymywać nasze pismo.